

Jak sprzedano Wieżę Eiffla

6 maja 1889 r. nastąpiło otwarcie Wystawy Paryskiej, na której oficjalnie zaprezentowano Wieżę Eiffla. Była ona zbudowana specjalnie na tę okoliczność i miała być tylko budowlą tymczasową.

W 1909 r. planowano jej demontaż i przeniesienie w inne miejsce, ponieważ nie współgrała estetycznie z historycznymi obiektami, jak gotycka katedra, czy Łuk Triumfalny.



©exinocactus/Photogenica

Poza tym w owym czasie była ona w opłakanym stanie. Samo jej pomalowanie niosło za sobą olbrzymie koszty i władze miasta miały z nią wielki kłopot.

Kiedy gazety doniosły o dylematach władz Paryża, pewien Czech o nazwisku Lusting zauważył w tym możliwość zarobienia sporych pieniędzy. W dużej mierze oparł on swój „przekręt” na przeświadczeniu biznesmenów o przekupności polityków. Wszyscy bowiem wiedzą, że skorumpowana władza nie chwali się swoimi pokątnymi interesami, stąd nikt się nie dziwił, że Lasting nie chciał ujawniać nazwiska ministra, za zgodą którego miał sprzedać Wieżę Eiffla temu, kto zaoferuje za nią najwięcej.

Na początku sam przybrał postać osoby z kręgów rządowych, a zaufany fałszerz zaopatrzył go w odpowiednie papiery poświadczające rządowe stanowisko – zwykle wizytówki, papier listowy z emblematami rządowymi i tym podobne gadżety.

Następnie sześciu sprzedawcom złomu wysłał zaproszenia do udziału w tajnym

spotkaniu mającym się odbyć w hotelu Crillon – miejscu znanym ze spotkań dyplomatów. Złomiarze przyjęli ochoczo zaproszenie, czując się wyróżnionymi, tym bardziej, że Lusting już na wstępie powiedział im, że zostali wybrani z uwagi na ich chwalebłą reputację w świecie biznesu. Sam przedstawił się jako zastępca Dyrektora Generalnego w Ministerstwie Poczty (Ministry of Posts and Telegraphs), upoważnionym do wyboru właściwej osoby do kupna i rozbiórki wieży.

By uprawdopodobnić swoją historię, zabrał limuzyną otumanionych dealerów na przejażdżkę, by sami ocenili stan, w jakim znajduje się wieża. Zbudowano ją z 15 tysięcy części, z których wiele było bogato zdobionych, co stanowiło niezły kąsek dla handlarzy złomem. Bacznie obserwował entuzjazm wśród nich i ostatecznie wybrał tego, który okazał go najwięcej. Był nim Andre Poisson – człowiek, który bardzo chciał zaistnieć w paryskim świecie biznesu. Szkopuł w tym, że naiwny Poisson miał podejrzliwą żonę, która wszędzie wietrzyła jakiś podstęp zwłaszcza, jeśli sprawa miała być utrzymana w tajemnicy.

Wtedy Lusting przyznał, że jeden z ministrów w rządzie nie ma wystarczających dochodów, by utrzymać poziom życia, jaki miał dotąd i szuka sposobów, by zarobić „na boku”, stąd wskazana jest dyskrecja. Poisson zrozumiał, że chodzi tu o łapówkę i że ma do czynienia z jeszcze jednym skorumpowanym urzędnikiem rządowym. Wiadomość o przekupnym ministrze uspokoiła czujność złomiarza, mającego spore doświadczenie ze skorumpowanymi urzędnikami.

Lusting był podwójnym zwycięzcą. Nie tylko otrzymał pieniądze za wieżę, ale również łapówkę.

On i jego wspólnik – Amerykanin Dan Collins – z walizką pełną pieniędzy, natychmiast udali się pociągiem do Wiednia, będąc świadomi, że Poisson może zadzwonić do ministerstwa po dalsze instrukcje, a wtedy „przekręt” wyjdzie na jaw. Jednak Poisson nie tylko nie skontaktował się z ministrem, ale również nie doniósł o sprawie policji, bojąc się ośmieszenia.

Po miesiącu Lusting powrócił, chcąc ponownie sprzedać Wieżę Eiffla, jednak tym razem na niego doniesiono. Wtedy uciekł raz jeszcze i udał się do Ameryki, gdzie prowadził nielegalny proceder. Za jedno z fałszerstw trafił do więzienia Alcatraz, gdzie zmarł w 1947 r. Wypełniający akt zgonu pracownik więzienia przez chwilę zastanawiał się nad rubryką „zawód”, w końcu wpisał tam „sprzedawca”.

Źródła: buzzle.com; etoile-de-paris.blogspot.com; wikipedia.org

Opublikowano w dniu 6.05.2020 r.

przez Wydział Informacji i Edukacji Antykorupcyjnej GSz CBA